

*Sygn. akt II Ca 1260/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Violetta Osińska
Sędziowie:	SO Tomasz Szaj SO Marzenna Ernest (spr.)
Protokolant:	Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku w S.

sprawy z powództwa P. Ś.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie

z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 1750/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powódki P. Ś. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 1260/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 1750/12 oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powódki P. Ś. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 2.587,57 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

W dniu 4 czerwca 2011 r., w S. na ul. (...), doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do powódki samochód osobowy marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...). W chwili zdarzenia samochodem powódki kierował R.

B.. Sprawcą kolizji był kierujący samochodem marki P. o nr rejestracyjnym (...) - T. S., który jadąc ul. (...) od strony posesji nr (...) w kierunku posesji nr (...), na skrzyżowaniu, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu w związku ze znakiem A-7 i zderzył się z samochodem kierowanym przez powódkę, który jechał ul. (...) od strony posesji nr (...) w kierunku posesji nr (...). W chwili zdarzenia T. S. był pod wpływem alkoholu, a nadto nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Następnego dnia po kolizji powódka - jako najemca - zawarła z P. S., jako wynajmującym, umowę najmu pojazdu marki A. (...). Strony tej umowy ustaliły wynagrodzenie wynajmującego na kwotę 400 zł za każdą rozpoczętą dobę najmu. Powódka zwróciła ww. pojazd wynajmującemu w dniu 20 lipca 2011 r.

Po uzyskaniu danych sprawy od Policji powódka, w dniu 21 czerwca 2011 r., zgłosiła szkodę w towarzystwie ubezpieczeniowym, z którym zawarła umowę ubezpieczenia autocasco. Ubezpieczyciel powódki przeprowadził postępowanie likwidacyjne i w dniu 20 lipca 2011 r. przyznał powódce odszkodowanie za tzw. szkodę całkowitą w kwocie 19.900 zł.

Następnie pełnomocnik powódki, powołując się na wyniki postępowania likwidacyjnego (...) S.A., wezwał pozwanego do dokonania dopłaty odszkodowania uzupełniającego w kwocie 4.988,05 zł. Pozwany dokonał wypłaty ww. kwoty.

Pismem z dnia 26 marca 2012 r. pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 18.000 zł tytułem rekompensaty kosztów wynajęcia przez powódkę samochodu zastępczego. W odpowiedzi pozwany wezwał powódkę o udokumentowanie celowości i kosztów wynajmu pojazdu zastępczego oraz rozliczenia najmu. Pismem z dnia 18 kwietnia 2012 r. pełnomocnik powódki ponownie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 18.000 zł. W odpowiedzi pozwany ponownie zwrócił się o przedstawienie dokumentów potwierdzających poniesiony wydatek oraz konieczność korzystania z pojazdu w celach służbowych.

Średnie dobowe ceny najmu pojazdów zastępczych na terenie S., obowiązujące w czerwcu - lipcu 2011 r., klasy jak uszkodzony w wyniku kolizji z dnia 4 czerwca 2011 r. samochód osobowy marki M. (...) model klasa S oraz klasy takiej jak wynajmowany samochód zastępczy marki A. (...), w wariantach pełnego ubezpieczenia oraz z wykupionym udziałem własnym w szkodach, wynosiły: - A. (...) - 412 zł netto za najem przez okres do 3 dni, 397,50 zł za najem przez okres do 7 dni, 377,50 zł netto za najem przez okres 15 dni i powyżej; - M. (...) - klasa - 562 zł netto za najem przez okres do 3 dni, 487,50 zł netto za najem przez okres do 7 dni, 462,50 zł netto za najem przez okres 15 dni i powyżej.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd wskazał, iż zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. odpowiedzialny za wypadek posiadacz zobowiązany jest do rekompensaty poszkodowanemu wynikłej szkody majątkowej. Odszkodowanie obejmuje starty i korzyści. W przypadku uszkodzenia pojazdu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia stanu sprzed wypadku, a także koszt wynajmu pojazdu zastępczego przez czas naprawy pojazdu lub czas trwania postępowania likwidacyjnego do chwili wypłaty odszkodowania.

W przedmiotowej sprawie powódka domagała się zapłaty kosztów wynajmu pojazdu zastępczego od 4 czerwca 2011 r. do dnia 20 lipca 2011 r. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za koszty wynajmu pojazdu zastępczego, kwestionując m.in. konieczność i zasadność korzystania przez poszkodowaną z tego pojazdu.

Sąd Rejonowy miał na uwadze, że koszty wynajmu pojazdu zastępczego na czas naprawy uszkodzonego pojazdu w wyniku kolizji należą się także wówczas gdy uszkodzony pojazd służył poszkodowanemu do dojazdów do miejsca zatrudnienia i powrotów do miejsca zamieszkania, dowożenia dzieci do szkół, czy też nawet codziennego zwykłego przemieszczania się po mieście, w sytuacji, gdy nie miałby on możliwości wykorzystania w tym celu innego pojazdu, z którego mógłby korzystać nieodpłatnie. Taki koszt wynajmu jawi się jako pozostający w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem skutkującym odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela. W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje celowe i ekonomicznie

uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego, nie jest ona uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej.

Sąd Rejonowy mając na uwadze treść art. 6 k.c. stwierdził, że powódka nie podolała ciężarowi dowodowemu w niniejszej sprawie, albowiem nie zdołała ona wykazać konieczności korzystania z pojazdu zastępczego, zakresu tych potrzeb, a tym faktu i rozmiaru ewentualnie poniesionej z tego tytułu szkody.

Sąd podniósł, iż zwrotowi mogą podlegać tylko wydatki rzeczywiście poniesione na najem pojazdu zastępczego przez osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej (art. 361 § 2 k.c.). Na dłużniku ciąży obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Z zasadny proporcjonalności może natomiast wynikać zbędność najmu pojazdu zastępczego, jeżeli właściciel nie używał samochodu albo dysponuje innym samochodem nadającym się do wykorzystania. Używanie samochodu w sposób sporadyczny może z kolei uzasadniać celowość wykorzystania w sposób ekwiwalentny innego środka komunikacji.

W ocenie Sądu Rejonowego żaden z przedłożonych przez powódkę dokumentów nie stanowił dowodu na okoliczność, iż wynajęcie przez nią pojazdu zastępczego było konieczne, uzasadnione zarówno z perspektywy wykonywania obowiązków służbowych jak i czynności dnia codziennego. W tym zakresie powódka zaprezentowała jedynie gołosłowne twierdzenia, które zostały zawarte w pozwie oraz dalszych pismach procesowych. Potwierdzeniem tych twierdzeń było stanowisko zaprezentowane przez powódkę podczas informacyjnego wysłuchania na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r. Wyjaśnienia te nie mają jednak mocy dowodowej – nie podlegają wartościowaniu z punktu widzenia art. 233 § 1 k.p.c. To zaś skutkowało koniecznością przeprowadzenia dowodów na okoliczności związane ze sposobem użytkowania samochodu uszkodzonego i zastępczego, na które powódka powoływała się w pozwie i piśmie z dnia 22 stycznia 2013 r. Wniosek dowodowy w tym zakresie powódka złożyła już w pozwie, wnosząc o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze strony na okoliczność ustalenia konieczności wynajmu pojazdu zastępczego w okresie od 5 czerwca 2011 r. do 20 lipca 2011 r., sposobu wykorzystywania swojego pojazdu w życiu codziennym, w dojazdach do miejsca pracy i klientów, w tym miejsca zatrudnienia i charakteru wykonywanego zawodu, stawki wynajmu pojazdu zastępczego, ustalenia czy powódka dokonała zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego oraz rodzaju ustaleń z tym związanych z tym związanych z wynajmującym. Mimo wezwania powódki do stawienia na rozprawie w dniu 12 czerwca 2013 r. celem przeprowadzenia tego dowodu pod rygorem jego pominięcia powódka nie stawiała się. Skutkowało to pominięciem przez Sąd Rejonowy dowodu z przesłuchania powódki. W tych okolicznościach Sąd przyjął, iż powódka nie naprowadziła żadnego dowodu umożliwiającego pozytywną weryfikację prezentowanych przez nią twierdzeń w zakresie konieczności wynajęcia pojazdu zastępczego, zakresu tych potrzeb, a w konsekwencji rozmiaru ewentualnej szkody. Jedynym bowiem dowodem w tym zakresie miały być zgodnie z treścią pozwu jej przesłuchanie.

Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy dostrzegł rozbieżności między stanowiskiem zaprezentowanym na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r. a okolicznościami przytoczonymi w jej pismach procesowych. Na rozprawie powódka wskazała, że jej praca miała generalnie charakter stacjonarny. Wątpliwości co do niezbędności samochodu w życiu codziennym powódki, w ocenie Sądu Rejonowego, dostarcza jej stanowisko odnośnie losów uszkodzonego pojazdu. Powódka nie posiadała wiedzy nie tylko o sposobie likwidacji szkody, w tym czy samochód został naprawiony, ale nie miała również dalszej wiedzy czy ten pojazd był ponownie przez nią i męża używany. Podała jednocześnie, że obecnie wraz z mężem są w posiadaniu samochodu M., ale nie wiedziała ona czy jest to samochód uszkodzony w kolizji czy inny. Nie знаła numeru rejestracyjnego pojazdu, który obecnie posiada. Sąd Rejonowy zestawiając powyższe twierdzenia powódki, że przed i po zdarzeniu z dnia 4 czerwca 2011 r. samochód marki M. (...) był jedynym pojazdem w jej gospodarstwie domowym, stwierdził że nie sposób przyjąć aby nie była ona dostatecznie zorientowana w losach pojazdu, który wszak miał być jej niezbędny do pracy i życia. Powyższe nakazywało przyjęcie, że pojazd marki M. (...) nie służył powódce w zakresie przedstawionym w pozwie i dalszych pismach procesowych, a przede wszystkim rzutowała na ocenę wiarygodności jej stanowiska odnośnie jego niezbędności. To zaś uniemożliwiało przyjęcie, że w

celu zaspokojenia potrzeb realizowanych dotychczas przy użyciu samochodu M. (...), powódka zmuszona była wynająć samochód A. (...).

Reasumując Sąd wskazał, iż nie było w niniejszej sprawie podstaw do przyjęcia, że zachowanie poszkodowanej odpowiadało obowiązkowi dążenia do zminimalizowania szkody w jej majątku, a co za tym idzie brak było podstaw do uznania, że wynajęcie pojazdu zastępczego na okres od 5 czerwca 2011 r. do 20 lipca 2011 r. doprowadziło do wzrostu wartości tej szkody. W tej sytuacji brak było podstaw nakazywania pozwanemu uiszczenia żądanej przez powódkę kwoty odpowiadającej kosztom najmu pojazdu zastępczego. Dlatego też Sąd Rejonowy powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.587,57 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka i zaskarżając go w całości wniosła o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem I instancji, a nadto zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych przed sądem II instancji ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 1 k.c. poprzez poczynienie błędnego ustalenia w zakresie braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy a poniesioną przez powódkę szkodą, a mianowicie przyjęcie, iż między kolizją, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd powódki a najmem pojazdu zastępczego nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia szkody w rozumieniu powyższego przepisu oraz ustalenie odszkodowania w niższej wartości niż rzeczywiście poniesiona przez poszkodowaną strata;
3. naruszenie przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 236 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie wyrażające w braku wydania stosownego postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu z przesłuchania strony oraz bezpodstawne uznanie, iż przesłuchanie strony miało charakter wyłącznie informacyjny;
4. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. tj. zastosowanie dowolnej oceny dowodów poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż najem pojazdu zastępczego nie był celowy ani konieczny.

W uzasadnieniu apelująca podkreśliła, że fakt, czy powódka rzeczywiście poniosła koszty wynajmu pojazdu zastępczego czy też rozlicza się z wynajmującym w inny sposób nie oznacza, że w jej majątku nie powstała szkoda, bowiem sama utrata możliwości korzystania z rzeczy wskutek jej zniszczenia stanowi szkodę majątkową. Normalnym następstwem w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest niemożność korzystania z samochodu przez poszkodowanego, nie tylko w sytuacji jego uszkodzenia ale również zniszczenia. Jeżeli więc poszkodowany poniósł w związku z tym koszty, które były konieczne na wynajem pojazdu zastępczego, to mieszczą się one w granicach skutków szkodowych podlegających wyrównaniu (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004 r., sygn. akt IV CK 672/03). Pozbawienie powódki możliwości korzystania z jej samochodu do czasu wypłaty przez pozwanego odszkodowania i konieczność poniesienia wydatków w związku z wypożyczeniem pojazdu zastępczego należy do pojęcia szkody, do pokrycia której obowiązany jest Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Zdaniem apelującej dla ustalenia zasadności roszczenia powódki nie ma znaczenia sposób rozliczenia powódki z wynajmującym czy to w postaci gotówkowej, kredytowej czy też odroczenie terminu płatności.

Wskazała kolejno, że najem pojazdu zastępczego został spowodowany szkodą w pojeździe powódki wyrządzoną przez nietrzeźwego kierowcę, która uniemożliwiła jej korzystanie z własnego pojazdu. Powódka najmowała pojazd zastępczy do czasu wypłaty przez pozwaną odszkodowania i w celu swobodnego korzystania z pojazdu tak w życiu prywatnym jak i zawodowym. Taki układ zdarzeń pozostaje jak najbardziej typowy i związany z zaistniałą szkodą, bowiem gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu powódki - to niewątpliwie strona powodowa nie poniosłaby kosztów wypożyczenia samochodu zastępczego. W ocenie skarżącej, nie jest też konieczne udowodnienie, że samochód jest potrzebny w życiu codziennym, bowiem posiadanie auta nie jest obecnie luksusem, a rzeczą typową. Szkada powoda wyraża się więc w pozbawieniu go możliwości korzystania z samochodu, która stanowi udogodnienie w codziennym funkcjonowaniu. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji „używanie pojazdu przez jego posiadacza w celu codziennego przemieszczania się nie jest niczym nadzwyczajnym, a w sytuacji niemożności korzystania z pojazdu skutek uszkodzenia w kolizji spowodowanej przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej, odpowiedzialność ta obejmuje także koszt wynajmu pojazdu zastępczego”. Sąd słusznie wskazał, iż z zasady proporcjonalności może wynikać zbędność pojazdu, jeżeli właściciel nie używał pojazdu albo dysponował innym pojazdem. Żadna z powyższych okoliczności nie zaistniała. Powódka bowiem korzystała z uszkodzonego pojazdu w codziennym funkcjonowaniu, z uwagi na to, że nie dysponowała innym pojazdem mogącym jej zastąpić pojazd uszkodzony, co też Sąd przyjął za podstawę swoich rozważań uwzględniając dowód z przesłuchania powódki. Jednakże oceniając dowód z zeznań powódki Sąd doszedł do odmiennych wniosków i wskazał, iż stanowisko zaprezentowane na rozprawie nie pokrywało się częściowo z okolicznościami przytoczonymi w pismach procesowych. Sąd ocenił, że fakt, iż powódka użytkowała pojazd do celów związanych z wykonywaną pracą z uwagi na brak takiego wymogu przez pracodawcę nie wskazuje na konieczność najmu pojazdu zastępczego. Stanowiska powyższego nie sposób, zdaniem powódki, podzielić. Fakt, iż dojazdy do klientów powódka wykonywała własnym pojazdem, na własny koszt i sporadycznie, nie dyskwalifikuje jej od możliwości skorzystania z pojazdu zastępczego. Do odmiennego wniosku doszedł Sąd I instancji wskazując, iż nie uznał powyższych dojazdów jako immanentnie związanych z wykonywaną przez powódkę pracą, w związku z czym nie uznał najmu pojazdu zastępczego za konieczny. Idąc tokiem myślenia Sądu, powódka mogła również zrezygnować z dojazdów do pracy wynajętym pojazdem oraz innych planów, jeśli nie były one konieczne, bądź skorzystać z komunikacji miejskiej. Jest to wniosek zbyt daleko idący. Podkreśliła, że przed zdarzeniem wywołującym szkodę miała możliwość dogodnego korzystania z własnego pojazdu, ułatwiającego jej wykonywanie codziennych czynności życiowych i powstałe zdarzenie nie może jej pozbawiać dotychczasowego zorganizowanego sposobu funkcjonowania. Bez znaczenia pozostaje również fakt, że powódka nie posiadała wiedzy, czy pojazd uszkodzony był przez nią ponownie używany, czy też korzystała z innego pojazdu. Dla powódki istotny był bowiem fakt korzystania z pojazdu podobnego. Likwidacją szkody, czy zakupem kolejnego pojazdu zajmował się bowiem mąż powódki, zapewniając jej tym samym komfort korzystania z pojazdu (okoliczności te pozostają obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy) bez konieczności zajmowania się sprawami technicznymi. Dla powódki istotna była możliwość korzystania z pojazdu do pracy i w codziennym życiu, i chybiony pozostaje także zarzut Sądu, iż powódka nie знаła numeru rejestracyjnego pojazdu, który obecnie posiada i co zdaniem Sądu przemawia za wewnętrzną sprzecznością stanowiska powódki i wpływa na wiarygodność stanowiska powódki. Zdaniem Sądu tak dokonana ocena dyskwalifikuje powódkę od prawa zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego, zaś stanowiska tego nie sposób podzielić. Sąd nie uwzględnił jednak, iż upływ czasu spowodował, że powódka pewnych okoliczności może nie pamiętać.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 236 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. apelująca podkreśliła odmienną dowodu z przesłuchania stron od instytucji przesłuchania informacyjnego. Dodała w tym zakresie, że skoro zdaniem Sądu słuchanie powódki miało wyłącznie charakter informacyjny w myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1999 r., sygn. akt II CKN 396/98 „Informacyjne wysłuchanie pozwanych nie stanowi dowodu. Nie może zatem służyć weryfikacji twierdzeń, z których strony wywodzą skutki prawne. Sąd w oparciu o tę czynność procesową nie może dokonywać ustaleń, stanowiących podstawę faktyczną późniejszego rozstrzygnięcia o istocie sprawy. Stwierdzenie powyższe nie dotyczy okoliczności bezspornych”. Zatem uzasadnienie Sądu pozostaje wewnętrznie sprzeczne, bowiem z jednej strony Sąd wskazuje, iż powódka była słuchana wyłącznie informacyjnie, zaś z drugiej strony dokonuje oceny zeznań powódki. Według orzecznictwa wyjaśnienia informacyjne nie mają mocy dowodowej - nie podlegają wartościowaniu z punktu widzenia art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie skarżącej przeprowadzenie wysłuchania informacyjnego

nie powinno wywoływać u strony przekonania, że jest to czynność dowodowa, a takie przekonanie zostało wywołane zarówno u powódki jak i jej pełnomocnika. Podała, że w wezwaniu skierowanym do powódki do osobistego stawienia Sąd wskazał jako cel wezwania przesłuchanie powódki w charakterze strony, następnie w toku rozprawy odebrał od niej obszernie i szczegółowe zeznania, pozwalając nadto na zadawanie pytań pełnomocnikowi powódki. Takie działania Sądu wskazały jednoznacznie, iż dokonywana przez Sąd czynność jest przesłuchaniem powódki w charakterze strony, a nie wyłącznie słuchaniem informacyjnym. W niniejszej sprawie Sąd wzywając powódkę na termin rozprawy w dniu 23 stycznia 2013 r. wskazał, iż celem wezwania jest przesłuchanie powódki w charakterze strony, zaś jako rygor niestawienia wskazał pominięcie dowodu z przesłuchania strony. Nie było to zatem wysłuchanie informacyjne, gdyż „Wstępne wyjaśnienie stanowiska stron służy jedynie ustaleniu, jakie istotne okoliczności sprawy są między stronami sporne. Natomiast wyjaśnienie sporu, który powstał na tle okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, należy już do postępowania dowodowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 1049/12).

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. powódka podniosła, że Sąd oparł się na dokumentach, których treść i autentyczność nie były przez strony kwestionowane. Z drugiej jednak strony Sąd podważał twierdzenia zawarte w prywatnych dokumentach, dokonując ich weryfikacji z zeznaniami powódki, które uznał za wysłuchanie informacyjne. Wskazała dalej, że dokument prywatny stanowi pełnoprawny środek dowodowy, który sąd orzekający może uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania, jednak przede wszystkim należy stwierdzić, że dowód z dokumentu prywatnego został poparty dodatkowym środkiem dowodowym, tj. zeznaniami powódki (przeprowadzonymi przez Sąd w sposób nieprawidłowy). Nadmienila, że nie został naprowadzony żaden dowód podważający zgodność dokumentów prywatnych z prawdziwym stanem rzeczy, albowiem strona pozwana ograniczyła się wyłącznie do zaprzeczenia. Tym bardziej, że dokumenty prywatne, korzystając z domniemania autentyczności i domniemania to nie zostało obalone w toku postępowania. Jeżeli pozwany kwestionowałby prawdziwość przedstawionych przez powódkę dokumentów prywatnych, to na nim spoczywałby ciężar udowodnienia nieprawdziwości tego dokumentu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Rejonowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., przy jednoczesnym uwzględnieniu stanowisk stron postępowania, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Te ustalenia oraz ich prawną ocenę zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy w pełni podziela, przyjmując je jako własne i uznając zarzuty apelacji za pozbawione racji.

Wskazania przede wszystkim wymaga, iż szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupleniu aktywów lub zwiększeniu pasywów.

W myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Artykuł art. 361 § 2 k.c. przewiduje także odpowiedzialność za straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r., III CZP 75/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 81) wyjaśniono, że wynikające z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.) reguły dotyczące odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiadającego wobec poszkodowanego w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej

za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdów przewidują zasadę pełnego odszkodowania ubezpieczyciela w granicach adekwatnego związku przyczynowego - z ograniczeniem jedynie kwotowym do przewidzianej sumy gwarancyjnej - nie zaś tylko do określonych roszczeń mających naprawić jedynie bezpośrednio skutki zdarzenia szkodzącego.

Stan faktyczny niniejszej sprawy w większości był niesporny między stronami. Nie rodziła wątpliwości odpowiedzialność sprawcy kolizji za powstałą szkodę oraz brak obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej po stronie sprawcy, a nadto pozostawanie przez niego w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu. Spór ogniskował się natomiast zarówno przed Sądem I instancji jak i w toku postępowania odwoławczego wokół kwestii zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, które to koszty powstały na skutek zawarcia przez powódkę umowy najmu pojazdu z dnia 5 czerwca 2011 r.

Utrata możliwości korzystania z rzeczy wskutek jej zniszczenia stanowi niewątpliwie szkodę majątkową. Normalnym następstwem w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest częstokroć niemożność korzystania z samochodu przez poszkodowanego, nie tylko w sytuacji jego uszkodzenia, ale również zniszczenia. Jeżeli więc poszkodowany poniósł w związku z tym koszty, które były konieczne, na wynajem pojazdu zastępczego, to uznać należy, że mieszczą się one w granicach skutków szkodowych podlegających wyrównaniu. Postulat pełnego odszkodowania przemawia więc za przyjęciem stanowiska o potrzebie zwrotu przez ubezpieczyciela tzw. wydatków koniecznych, potrzebnych na czasowe używanie zastępczego środka komunikacji w związku z niemożliwością korzystania z niego wskutek zniszczenia, z tym że tylko za okres między dniem zniszczenia a dniem, w którym poszkodowany może nabyć analogiczny pojazd, nie dłuższy jednak niż za czas do zapłaty odszkodowania. Są to bowiem niewątpliwie wydatki poniesione w następstwie zdarzenia szkodzącego, które by nie powstały bez tego zdarzenia, prowadzące do wypadkowego zmniejszenia majątku poszkodowanego, czyli straty (art. 361 § 2 k.c.). Muszą to być wydatki zmierzające do wyłączenia lub ograniczenia szkody, a takimi są w istocie koszty wynajmu pojazdu zastępczego i to nie tylko w celu kontynuowania działalności gospodarczej lub zawodowej, ponieważ zapobiegają utracie określonych dochodów (art. 361 § 2 k.c.), lecz również wówczas, gdy pojazd uszkodzony był wykorzystywany do innych celów, a więc dojazdów do miejsca zatrudnienia i powrotu do miejsca zamieszkania, dowożenia dzieci do szkoły, a nawet codziennego zwykłego przemieszczania się po mieście, w sytuacji gdy poszkodowany nie ma możliwości nieodpłatnego wykorzystywania w tym celu innego pojazdu. Istotnie jest bowiem tak, że we współczesnych realiach życia posiadanie i używanie pojazdu nie jest luksusem, a rzeczą typową. Używanie samochodu w celu codziennego przemieszczania się nie jest więc niczym nadzwyczajnym.

W każdym w tych przypadkach jednakże zwrotowi podlegają wydatki konieczne, a więc tylko takie, które są niezbędne dla korzystania z innego pojazdu w takim samym zakresie, w jakim poszkodowany korzystałby ze swego środka lokomocji, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Poszkodowany może zatem żądać tylko zwrotu wydatków poniesionych za korzystanie z pojazdu zastępczego pomniejszonych o sumę, jaką wydatkowałby na koszty eksploatacji własnego pojazdu. Zaakcentować również należy, że nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, istnieje bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2 k.c., art. 362 i 826 § 1 k.c.). Jasnym jest bowiem - jak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2004 r. (sygn. akt IV CK 672/03) - że obowiązkiem poszkodowanego jest podejmowanie działań zmierzających do zminimalizowania szkody. Brak z jego strony takiego działania nie może zwiększać obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., III CZP 14/97, OSNC 1997 z. 8, poz. 103 czy wyroku z dnia 26 listopada 2002 r., I CKN 1993/00, IC 2003, z. 7-8, str. 42-43).

W rezultacie na dłużniku ciąży w związku z tym obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji - gwarancyjnej ubezpieczyciela, co mogłoby prowadzić do wzrostu składek ubezpieczeniowych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r.,

sygn. akt III CZP 5/11). Oznacza to, że za szkodę można uznać li tylko koszty niezbędne, rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego.

Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Artykuł ten wskazuje, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu udowadniania. Nie wynikają z niego ani prawa, ani obowiązki o charakterze materialnoprawnym. Mimo to zamieszczenie zasady rozkładu ciężaru dowodu w kodeksie cywilnym ma swój sens, gdyż pozwala stronie ocenić realną możliwość egzekwowania przed sądem praw przysługujących jej na podstawie tego kodeksu. Zanim strona zapozna się z formalnymi regułami dochodzenia roszczeń, może ocenić szansę wygrania procesu. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. Patrząc w ten sposób na art. 6 k.c., należałoby powiedzieć, że zawiera on informację niezwykle istotną dla podmiotów prawa. Dlatego, choć przepis nie kształtuje praw i obowiązków, można uznać, iż jego adresatem jest ogół podmiotów (Pyziak- Szafnicka Komentarz do art. 6 k.c. LEX 2009). Z treści przepisu art. 6 k.c. wyprowadzić można również wniosek, że w istocie wprowadza on prawo strony do przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Strona bowiem nie ma materialnoprawnego obowiązku aktywnego działania w procesie. Jednakże brak należytej aktywności w postępowaniu dowodowym może w konsekwencji doprowadzić do uznania przez sąd, że twierdzenia tej strony nie zostaną udowodnione, a tym samym nie uzyska ona korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. W konsekwencji więc strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

Powódka domagając się zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego obowiązana była wykazać, iż w jej przypadku zachodziła konieczność wynajmu pojazdu zastępczego, zakres tych potrzeb oraz rozmiar poniesionej z tego tytułu szkody. Obowiązkowi temu jednak nie sprostала, choć sama dostrzegła potrzebę wykazania powyższych okoliczności, czego wyrazem jest choćby wniosek o przesłuchanie powódki w charakterze strony złożony już w pozwie na okoliczność wynajmu pojazdu zastępczego, sposobu wykorzystywania swojego pojazdu w życiu codziennym, w tym również dojazdach do miejsca zatrudnienia czy do klientów. Tym niemniej zaoficerowane przez apelującą dowody - jak trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy - potwierdziły w istocie tylko fakt zaistnienia szkody w jej majątku, która polegała na uszkodzeniu pojazdu. Sam zaś fakt zaistnienia szkody, wbrew twierdzeniom apelacji, nie implikuje automatycznie konieczności przyznania na rzecz powódki kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, zwłaszcza, jeśli nie idzie za tym udowodnienie, iż najem ten był konieczny i uzasadniony zarówno z perspektywy wykonywania obowiązków służbowych jak i czynności dnia codziennego, a tak było w niniejszej sprawie. Po pierwsze faktycznie występowała rozbieżność pomiędzy twierdzeniami pozwu, a okolicznościami podanym przez powódkę podczas informacyjnego jej wysłuchania, co miało miejsce w dniu 23 stycznia 2013 r. Otóż, z pozwu wynika, iż uszkodzony pojazd był przez powódkę wykorzystywany nie tylko do załatwienia spraw życia codziennego, lecz również ze względu na konieczność dojazdu do miejsca zatrudnienia oraz klientów. Z relacji powódki złożonych na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r. wynikało tymczasem, że jej praca miała generalnie charakter stacjonarny. Jej pracodawca nie wypłacał powódce żadnych świadczeń z tytułu wykorzystywania prywatnego samochodu do celów służbowych, w gruncie rzeczy nie wymagał również, by powódka jeździła osobiście do klientów (k. 79). Już to przekonuje więc, iż wbrew twierdzeniom środka odwoławczego, wykorzystywanie uszkodzonego samochodu nie było z natury rzeczy związane w wykonywaniem przez skarżącą pracy zarobkowej. Z pewnością zaś pojazd nie był jej niezbędny w takim stopniu jak wskazują na to twierdzenia pism procesowych złożonych w tej sprawie do życia i pracy. Powyższe ugruntowuje brak wiedzy powódki co do losów uszkodzonego pojazdu. Gdyby istotnie było bowiem tak, że powódka intensywnie wykorzystywałaby uszkodzony pojazd z pewnością bardziej interesowałaby się sposobem naprawy pojazdu, z pewnością już posiadałaby wiedzę na temat czy obecnie wykorzystywany w gospodarstwie domowym powódki pojazd jest tym samym czy też innym samochodem. W pełni więc zaakceptować należy stanowisko Sądu Rejonowego, że wysoce wątpliwym jest, by powódka usilnie użytkując w sposób opisany w pozwie jeden pojazd, nie była nawet w stanie go odróżnić od pojazdu tej samej marki, modelu czy koloru. Przeczą temu choćby zasady doświadczenia życiowego. W sytuacji gdy gospodarstwo domowe dysponuje jednym tylko środkiem transportu, naturalnym jest, że jego



członkowie, regularnie i systematycznie wykorzystujący posiadany pojazd do życia codziennego, rejestrują zdarzenia związane z jego użytkowaniem, uszkodzeniem, naprawą, nie wspominając już o wymianie na nowy. Utrata, nawet czasowa jednego tylko środka transportu, stanowi bowiem zawsze pewnego rodzaju dolegliwość, stąd oczekiwanie na ukończenie ewentualnej naprawy czy zakup nowego pojazdu jest czymś zupełnie naturalnym. Siłą więc rzeczy zupełny brak wiedzy w tym zakresie zaś nasuwać musi istotne wątpliwości i nie przekonują przy tym twierdzenia apelacji, iż niewiedza powódki wynikała li tylko z faktu, iż likwidacją szkody zajmował się mąż apelującej. Taki stan rzeczy mógłby bowiem skutkować co najwyżej brakiem wiedzy powódki w kwestiach technicznych, nie zaś zupełnym brakiem świadomości odnośnie tego czy pojazd sprzed zdarzenia i po zdarzeniu jest tym samym. Niewątpliwie rozbieżności te rzutować musiały w rezultacie na ocenę wiarygodności stanowiska skarżącej w kwestii niezbędności pojazdu w życiu codziennym.

W realiach tej sprawy, niezbędnym było przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powódki na okoliczność sposobu wykorzystywania swojego pojazdu tak z życia codziennego jak i dojazdach do miejsca zatrudnienia i zamieszkania, stawki wynajmu pojazdu zastępczego, ustalenia czy powódka dokonała zapłaty ceny najmu oraz ustaleń z tym związanych z wynajmującym. Wniosek taki, o czym była mowa wyżej, apelująca zgłosiła już w piśmie inicjującym niniejsze postępowanie. Nadto po doręczeniu pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu odpisu opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, pozwany podtrzymał swoje stanowisko, iż powódka nie udowodniła zasadności najmu pojazdu zastępczego, w tym w szczególności zasadności wynajmowania pojazdu przez 24 h na dobę przez okres ponad miesiąca, co rażąco przekracza normalny i adekwatny zakres szkody. Pomimo tego powódka nie stawiała się na rozprawę w dniu 12 czerwca 2013 r., choć wiadomym jej były skutki tego zaniechania. Zarządzenie z dnia 23 maja 2013 r., które doręczone zostało powódce w dniu 29 maja 2013 r., obwarowane było wszak rygorem pominięcia dowodu z jej przesłuchania. W rezultacie trafnie skonstatował Sąd Rejonowy, iż powódka nie naprowadziła żadnego dowodu dla weryfikacji wysuwanych twierdzeń odnośnie konieczności wynajmu pojazdu zastępczego, zakresu własnych potrzeb z tym związanych a w konsekwencji i rozmiaru szkody. W tej sytuacji, trafnie też Sąd I instancji okoliczności zawarte w pozwie skonfrontował z relacjami powódki złożonymi podczas informacyjnego wysłuchania w dniu 23 stycznia 2013 r. (k. 78).

Z art. 316 § 1 k.p.c. wynika, że sąd wydaje wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, natomiast art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Pojęcie „stan rzeczy” użyte w pierwszym z wymienionych przepisów jest szersze znaczeniowo niż „stan faktyczny sprawy”, gdyż oznacza także stan prawny sprawy oraz żądania, twierdzenia i wnioski stron, jednym słowem to wszystko, co strony w postępowaniu przedstawiły. Podobnie wyrażenie „zebrany materiał” zawarte w drugim z wskazanych przepisów nie jest tożsame z pojęciem „materiał dowodowy”. Ma ono również szerszy zakres, gdyż poza dowodami (z dokumentów, ze świadków, z opinii biegłych i innych) obejmuje wyjaśnienia informacyjne stron, zarzuty przez nie zgłaszane, zachowanie się stron podczas procesu przejawiające się np. w odmowie lub utrudnieniach w przeprowadzeniu dowodów itp. Te bowiem środki, mimo że nie są dowodami, sąd jest obowiązany brać pod rozwagę przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98).

Skoro więc powódka nie stawiając na rozprawę w dniu 12 czerwca 2013 r. swym zachowaniem przyczyniła się do utrudnienia w przeprowadzeniu dowodu, sąd obowiązany był oceny dokonać na podstawie wszelkich innych dostępnych mu w tym zakresie źródeł. Z całą stanowczością stwierdzić też należy, że wysłuchanie z dnia 23 stycznia 2013 r. nie stanowiło przesłuchania powódki w charakterze strony, a jedynie informacyjne jej rozpytanie bez względu nawet na zakres owego wysłuchania. Podkreślić trzeba, że na rozprawie tej obecny był pełnomocnik powódki, który podczas jej trwania nie zgłaszał uwag co do charakteru tejże czynności procesowej, nie zgłosił zwłaszcza zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Celem zaś tej właśnie instytucji jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. W ten sposób dochodzi także do przyspieszenia i usprawnienia postępowania. Cel art. 162 k.p.c. byłby trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powołać się na uchybienie procesowe w środku zaskarżenia. Należy zatem przyjąć, że prekluzja

przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje także te uchybienia, które miały wpływ na wynik postępowania i mogły być przedmiotem zarzutów apelacyjnych. Stanowisko to znalazło wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 10 grudnia 2004 r., III CK 90/04, OSP 2006, nr 6, poz. 69). Trudno w tej sytuacji uznać twierdzenia, skarżącej co do innego charakteru czynności procesowej przeprowadzonej z jej udziałem na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r., aniżeli tego, który wynika z protokołu tejże rozprawy skoro we właściwym czasie i trybie zarzutu tego nie zgłosiła, będąc zresztą reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej przepisom postępowania jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie. Zarzut naruszenia art. 236 k.p.c. w zw. z 299 k.p.c. jest tym samym chybiony, podobnie jak i zarzut naruszenia art. 361 k.c. Żaden z zaofiarowanych przez stronę powodową dokumentów nie stanowił dowodu, iż wynajęcie przez nią pojazdu zastępczego było konieczne i uzasadnione. Dokument umowy najmu potwierdzał li tylko fakt, zawarcia umowy o takiej treści, nie dowodził natomiast, by wynajem pojazdu zastępczego był w przypadku powódki niezbędny. Innymi dowodami okoliczności tej skarżąca nie wykazała. Zbędność najmu pojazdu zastępczego zachodzi zaś wówczas, gdy właściciel nie używał samochodu, albo dysponuje innym, nadającym się do wykorzystania, używanie natomiast pojazdu w sposób sporadyczny może z kolei uzasadniać celowość wykorzystania w sposób ekwiwalentny z innego środka komunikacji, skoro poszkodowany dążyć ma do zapobieżenia szkodzie i zmniejszenia jej rozmiarów.

W rezultacie powódka, która dopuściła się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed Sądem I instancji musi obecnie ponieść tego konsekwencje, szczególnie, że w toku postępowania korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Tym bardziej więc spoczywał na niej obowiązek wykazania dochodzonego roszczenia tak, co do zasady jak i wysokości.

Analizując i uzasadniając jak powyżej Sąd Okręgowy doszedł od przekonania, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił dowody, a ta ocena doprowadziła do słusznych wniosków, przy czym ustaleń faktycznych Sąd ten dokonał bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c. - w oparciu o wszechstronnie przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego materiał dowodowy, a w każdym razie powód nie wykazał, by tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez Sąd I instancji naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W świetle powyższych uwag stwierdzić trzeba, że podniesiony przez apelującą zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów nie jest uzasadniony. Sąd dokonał wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, oceniając wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu dowodowym oraz wszystkie okoliczności towarzyszące przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Nie sposób zarzucić Sądowi I instancji, że przy tej ocenie uchybił zasadom logicznego rozumowania lub zasadom doświadczenia życiowego.

Argumentując jak powyżej Sąd Okręgowy oddalił apelację powódki za podstawę swojego rozstrzygnięcia przyjmując przepis art. 385 k.p.c. Orzeczenie zawarte zostało w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na uiszczone koszty postępowania odwoławczego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego obliczone stosownie do § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz., 490) w kwocie 1.200 zł. Koszty zasądzone zostały w punkcie II sentencji.